

Miliony, a potem nowa praca i pacjenci. Witajcie w Polsce!

12.9.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Krzysztof Mulawa - poseł na Sejm.

Sprawa Dawida Kacprzyka to przykład tego, jak w Polsce może wyglądać rozliczanie człowieka z politycznym zapleczem.

W 2025 roku Kacprzyk, lekarz bez specjalizacji i radny KO z Ursusa, jako koordynator SOR w miejskim Szpitalu Południowym wykazał około 1,6 mln zł dochodu z działalności medycznej. Szpital potwierdził 3976 przepracowanych godzin, czyli średnio około 11 godzin dziennie przez cały rok. Media wskazywały jednocześnie na jego aktywność polityczną i publiczną w czasie, gdy według dokumentacji miał pełnić dyżury.

Co się dzieje teraz?

Prokuratura podobno prowadzi śledztwo, a izba lekarska postępowanie dyscyplinarne. Trzaskowski zlecił audyty, Kacprzyk wystąpił z KO i złożył mandat.

We wrześniu 2026 roku ten sam człowiek znów zaczął przyjmować pacjentów, wystawia recepty i L4 w placówce mającej kontrakt z NFZ. Jego prawo wykonywania zawodu nadal obowiązuje.

A przesłuchania? Nadal brak. Prokuratura tłumaczy, że postępowanie jest na wczesnym etapie i trzeba będzie jeszcze długo poczekać...

Czyli mamy miliony, korekty faktur, śledztwa, polityczne znajomości i człowieka, który mimo całej afery wraca do pracy z pacjentami.

Czy to niewidzialny parasol ochronny? Tego nie rozstrzygnął jeszcze żaden sąd. Ale zwykły Polak ma prawo zapytać, dlaczego w takich sprawach wszystko trwa tak długo i dlaczego odpowiedzialność wygląda zupełnie inaczej, gdy w tle pojawiają się polityczne znajomości.

Bo jeśli ktoś może po takiej aferze po prostu wrócić do gabinetu, to pytanie jest jedno: czy w Polsce naprawdę wszyscy są równi wobec prawa?

<https://konfederacja.pl/miliony-a-potem-nowa-praca-i-pacjenci-witajcie-w-polsce>